

TADEUSZ DAWIDOWICZ

FUNKCJA NARRATORA W *CHARMIDESIE* PLATONA

*

Artykuł niniejszy jest komunikatem z badań nad narracją dialogów diegetycznych Platona. Problematyka narracji wydaje się posiadać bardzo istotny wpływ na ostateczną wymowę analizowanego „dialogu” oraz modulację estetycznych jego jakości.

*

Narratorem jest Sokrates. Pełni on w utworze, jako uczestnik referowanej rozmowy, jednocześnie drugą funkcję, a mianowicie bohatera. Tematem zaś relacji jest jego własna rozmowa z Charmidesem i Krytiaszem o rozwadze, tj. περί σωφροσύνης.

Narrator całą uwagę w zasadzie skupia na osobie Charmidesa i Krytiasza. Obecnych w palestrze towarzyszy charakteryzuje ogólnie, podkreślając klimat ich życzliwości w stosunku do niego: „Jak zobaczyli, że wchodzę, nieoczekiwany, zaraz mnie z daleka zaczęli witać — ten stąd, ten stamtąd” (153 B)¹, oraz żywe zainteresowanie dyskusją: „ci wszyscy z gimnastyki otoczyli nas ze wszech stron jak bałwany morskie” (155 D). Z nich jedynie Chajrefonta wymienia z nazwiska i obdarza epitetem: *μανικὸς*, tj. szalony, gdyż wyróżniał się spontanicznością swego przywiązania do Sokratesa: „skoczył, wyrwał się ze środka, przybiegł do mnie, chwycił mnie za rękę” (153 B). Tu zauważyć należy dynamikę tego obrazu: ruchliwość postaci, ich bezpośredniość, wdzięk. Chajrefont też zadał Sokratesowi, przybywającemu po dłuższej nieobecności do gimnazjonu, prosto z pola bitwy, bezsensowne pytania: „jakeś ty cało wyszedł z bitwy... bo tu donoszą, że bitwa była bardzo ciężka i że w niej poginęło dużo znajomych. A tyś był w bitwie?” Na każde z nich Sokrates odpowiedział zdawkowo: „No, tak, jak widzisz”. „To słusznie donoszą, to prawda”. „Byłem”. Lakoniczność odpowiedzi Sokratesa świadczy o braku ochoty do rozmowy z Chajrefontem. Narrator nie mógł w ogóle uniknąć wspomnień o Potidai, ponieważ wydarzenie to ze względu na swą aktualność szczególnie absorbowało uwagę wszyst-

¹ Cytaty w tym artykule są podane według tekstu wydanego przez W.R.M. Lamb (*The Loeb Classical Library*, w przekładzie W. Witwickiego 1955).

kich: „Opowiadaj nam. Bo my tak dokładnie wszystkiego nie wiemy”. Obecnie jako narrator tego tematu nie rozprawdza, wzmiankuje jedynie o nim: „opowiadałem im, co tam było w wojsku” (153 G). Referuje natomiast scenę drugą, bezpośrednio związaną z główną akcją i ważną dla utworu, stanowiącą bowiem jego ekspozycję — zawiera temat i prezentuje głównego bohatera — to jest rozmowę Sokratesa z Krytiaszem o wyróżniającej się młodzieży. Oto Krytiasz poinformował Sokratesa, że ma przyjść do palestry Charmides, najpiękniejszy chłopiec. Narrator świetnie odtwarza tamte chwile oczekiwania, stopniowo wzmagając zaciekawienie poprzez opis zachowania Krytiasza: „Krytiasz spojrział w kierunku drzwi, zobaczył, że jacyś młodzi chłopcy wchodzi i kłóci się jeden z drugim, a inni ciżbą za nimi idą” (154). Z kolei powtórzył uwagę Krytiasza: „mam wrażenie, że i on sam chyba już blisko, że już nadchodzi” (154). W końcu sam narrator oznajmił przybycie Charmidesa: „Równocześnie, kiedy on to mówił, wchodzi Charmides” (154 B). Z punktu widzenia artystycznego zauważa się wyraźne kierowanie informacją przez narratorkę, który zbyteczne wątki pomija i prosto zmierza do głównej akcji, a także stosowanie techniki przybliżania, tj. prowadzenia relacji od ogółu do szczegółu. Narrator celowo wspomina o nieznanym w palestrze, pomija Potidaję², przytacza rozmowę o młodzieży, by wreszcie skupić uwagę na osobie Charmidesa.

Szczegółowo zaś, jak wcześniej zauważono, narrator unaocznia zachowanie Charmidesa i Krytiasza w czasie dyskusji i zmiany tego zachowania przy pomocy wzmianek, uogólniających refleksji oraz komentarza. Osobę Charmidesa eksponuje pod wieloma względami. Urodę jego maluje pośrednio przez opis nadzwyczajnego powodzenia wśród rówieśników i otoczenia: „każdy z nas, którzyśmy siedzieli, zaczął się cisnąć i odpychać gwałtownie sąsiada, aby Charmides mógł koło niego usiąść, aż jeden z tych, co na brzegu siedzieli, musiał wstać, a drugiegośmy przewrócili na bok” (153 C). Toteż z pewną satysfakcją i zadowoleniem, a nawet jakby próżnością wspomina: „On zaś przyszedł i usiadł pomiędzy mną a Krytiaszem” (155 C). Niezwykłość wyglądu Charmidesa charakteryzuje narrator też przez własne doznania przy pierwszym zbliżeniu się do chłopca: „zaczęłam się mieszać i gdzieś mi się podziała moja poprzednia śmiałość” (155 C), albo: „zobaczyłem, co tam było pod płaszczem, i gorąco mi się zrobiło” (155 D). Dodatkowo jeszcze obrazuje swoje przeżycia porównaniem do lwa, który przy podziale łupów wziął jako swą część zdobyczy także i jelonka, towarzysza łowów — podobnie Sokrates, jak utrzymuje, stał się łupem Charmidesa. Narrator świadomie powstrzymuje się od szczegółowego opisu piękności Charmidesa. Zaledwie mimochodem dowiadujemy się, że miał piękną twarz, mimo to odnosimy żywe wrażenie pełni jego uroku. Ukazuje urodę Charmidesa poprzez siłę jej oddziaływania. Nawet Sokrates został wytrącony z równowagi, chociaż wydaje się, że ta jakby duma z wyróżnienia go przez Charmidesa i onieśmienie wobec uroczego chłopca przesadne są i na podłożu dobrotliwej ironii.

² Uwaga o Potidai łączy się z apologią Sokratesa i, być może, ma dodatkowo pomóc w określeniu czasu akcji oraz wieku bohaterów.

Podobnie dozę pewnej kokieterii nie pozbawionej dystansu zawiera też kolejne żenujące niby wyznanie narratora, iż odzyskał pewność siebie dopiero pod wpływem życzliwej postawy Charmidesa, co już wydaje się jawną ironią ze względu na różnicę wieku w stosunku do osoby podtrzymującej na duchu starszego Sokratesa: „Kiedym usłyszał, że on to chwali, nabrałem na nowo otuchy, powoli zaczęła znowu wzbierać moja śmiałość i wstąpił we mnie z powrotem jakiś ogień życia” (156 D).

Pewna nawet emfaza wyznania działa tu na czytelnika rozśmieszająco. Powrót do stanu normalności wyraża językowo przedrostek *ὅν* — oraz przysłówki *πάλιν*. Opis powyższy piękności Charmidesa łączy się z problemem dialogu, traktującego o rozwadze. Mianowicie ten młody człowiek, o niezwyklej urodzie, zdaje się również posiadać tę cechę, mimo że rozwaga jest rzadkim towarzyszem młodości oraz urody, wywołującej raczej pewność siebie. Krytiasz wyraził uznanie dla zainteresowań umysłowych Charmidesa: „on się przecież garnie do mądrości i, jak uważają inni, on sam też ma wielki talent poetycki”. Sokrates przy sposobności wyraża uznanie dla całej jego rodziny, wywodząc ją aż od Solona. Jest to akt grzeczności z jego strony, a jednocześnie zabieg artystyczny narratora uzupełniania charakterystyki Charmidesa. Oto spostrzegamy, że Charmides odznacza się zarazem urodą, jak intelektem, i pochodzeniem. Posłużenie się opinią Chajrefonta „Sokratesie, jak ci się wydaje ten młody człowiek? Czy nie ładna twarz? Ach, on naprawdę gdyby się zechciał rozebrać, to będziesz miał wrażenie, że twarzy w ogóle nie ma. Takie ma przepiękne kształty”! (154), powołanie się na opinię środowiska („Inni też mówili zupełnie to samo, co Chajrefont”) (154 D), czy przytoczenie wypowiedzi Krytiasza ma tu dodatkowe znaczenie uwierzytelnienia przez narratora niezwyklego uroku osobowości Charmidesa.

W ten sposób na żywo oglądamy technikę artystyczną rysowania postaci przez narratora. Z jednej strony w sposób zupełnie naturalny wprowadza on siebie w grono przygodnych rozmówców i okazuje się pełen elegancji i wytworności w stosunku do Krytiasza, a pełen taktu i życzliwości w stosunku do młodzieży, z drugiej strony poszerza coraz bardziej płaszczyznę obserwacji głównego obiektu tej rozmowy, tzn. Charmidesa, dorzucając coraz to nowe cechy, aż wreszcie dochodzi do głównego celu dialogu, tj. problemu rozwagi. Szokujący jest pozornie zestaw tych cech osobowości Charmidesa, urody i rozwagi. Właśnie przez tę niespodziankę i zaskoczenie wprowadzany jest czytelnik w napięcie. A więc od początku dialogu spotykamy się z techniką wielofunkcyjności obrazowania. Co więcej, sama postać Sokratesa — narratora rysuje się wobec nas jakby poprzez autocharakterystykę mimowolną a wyraźną. Narrator pragnie oświetlić postać Charmidesa, znajdującą się w centrum jego zainteresowania, a jednocześnie charakteryzuje samego siebie. Czytelnik co chwila notuje w swojej pamięci różne powiedzenia Sokratesa, odnoszące się do niego samego. W sposób żywy i ruchliwy przebiega ekspozycja dialogu, wprowadzająca postacie bez żadnego opisu, a przez ich działanie i słowa, czyli w sposób dramatyczny. Słowa narratora służą przede wszystkim obrazowaniu sytuacji, jakby zastępują scenografię i sam układ postaci na scenie. Pantomima jest tu niezwykle ważnym elementem obrazowania.

Sokrates nakłonił Charmidesa do rozmowy na temat pojęcia rozwagi. Użył wybiegu, a mianowicie udał lekarza i w ten sposób uzyskał zainteresowanie aktywne Charmidesa w postaci kilkakrotnej propozycji zdefiniowania rozwagi. Dyskusja zmierza do ustalenia definicji tego pojęcia. Jednocześnie, jakby na drugim planie, Sokrates poddaje chłopca próbom, aby się przekonać, czy posiada on tę cnotę. Badania wypadają dla chłopca pozytywnie za każdym razem. Wprawdzie dyskusja nie przyniosła pełnej definicji pojęcia rozwagi, gdyż żadne określenie nie pokrywa się adekwatnie z pojęciem rozwagi, to w zamian jednak narrator uzyskuje konkretny przykład człowieka rozważnego, uosabiającego poszczególne cechy tego pojęcia. Zatem na przykładzie Charmidesa dokonuje się weryfikacja pojęcia σοφροσύνη, a śledzenie tego procesu jest niewątpliwie możliwe dzięki narratorowi, który każde sprawdzenie próby wita z radością, a Charmides nie ustaje w propozycjach coraz to innych określeń. Według pierwszego rozwaga polega na spokojnym i uporządkowanym działaniu: σοφροσύνη εἶναι τὸ κοσμίως πάντα πράττειν καὶ ἡσυχῆ, ἐν τε ταῖς ὁδοῖς βαδίσειν καὶ διαλέγεσθαι, καὶ τὰ ἄλλα πάντα ὡσαύτως ποιεῖν (159 B). Tę wypowiedź narrator poprzedza następującą obserwacją: „On się zrazu wahał i nie bardzo chciał odpowiadać. A potem jednak powiedział” (159 B). Zatem Charmidesa cechuje spokój, powściągliwość i takt. Sokrates dowiódł, iż rozwaga w życiu codziennym, w szkole, w sporcie okazuje się innym działaniem. Charmidesa to przekonało: „Mam wrażenie Sokratesie, żeś dobrze powiedział” (160 D). Nie poczuł się obrażony. Wykazał swą uległość w stosunku do osoby starszej. W zabiegu zachęcającym Charmidesa do ponownego definiowania pojęcia rozwagi, można zauważyć niezwykłą życzliwość Sokratesa względem niego, czułość i dystans wychowawczy zarazem: „Więc na nowo, Charmidesie, spróbuj się lepiej skupić, zastanów się nad sobą samym i pomyśl, jakim ciebie robi ta rozwaga i jaka też ona musi być, żeby cię takim robić mogła. Wszystko to razem sobie zrachuj i powiedz, tak ładnie i po męsku, czym ona ci się wydaje” (160 D). Komentarz narratora uprzedza nas o skupieniu wewnętrznym Charmidesa: „Więc on zatrzymał się chwilę i bardzo po męsku się nad sobą zastanowiwszy, powiada...” (160 E).

Miał się skupić i widzimy, że to robi. W zachowaniu jego narrator znowu podkreśla spokój („zatrzymał się chwilę”) i wzbogaca jego ethos o nowy rys — męskość. Tym razem Charmides za istotę rozwagi uważa wstydlivość (αἰδώς): Δοκεῖ τοῦτων μοι, ἔφη, αἰσχύνεσθαι ποιεῖν ἢ σοφροσύνη καὶ αἰσχυνητῆλὸν τὸν ἄνθρωπον, καὶ εἶναι ὅπερ αἰδώς ἢ σοφροσύνη (160 E). Również i tą zaletą odznacza się rozmówca. O niej już wcześniej narrator wspomniał: „Zaczerwienił się Charmides i naprzód wydał się jeszcze piękniejszy. Ta jego wstydlivość dobrze przystawała do jego wieku” (158 C). Kolejna zaś definicja — rozwaga to spełnianie tego, co do kogo należy: σοφροσύνην εἶναι τὸ τα αὐτοῦ πράττειν (161 D) — nie jest własnym określeniem Charmidesa, lecz pochodzi od Krytiasza, który niespodziewanie wyparł się jej autorstwa. Charmides zachował się bardzo taktownie i nie wydał go, lecz sam podjął się jej wyjaśnienia, zgodnie z zaaprobowaną już zasadą o niezawisłości sądów: „Ale co to za różnica, Sokratesie, od kogo ja to słyszałem” (161 C). W końcu, gdy nie

mógł sprostać zadaniu, sprowokował Krytiasza do wzięcia udziału w dyskusji, zarzucając mu niezbyt jasną definicję: „Ja nie wiem, powiada, na Zeusa! Cóż tam ja? Ale może nic nie przeszkadza, żeby i ten, co mówił, sam też nie wiedział, co miał na myśli” (162 C). Komentarz narratora potwierdza niedwuznaczność aluzji Charmidesa: „To mówiąc, uśmiechnął się nieznacznie i spojrzął na Krytiasza” (162 B). Charmides ostentacyjnie wzywa Krytiasza do obrony swego stanowiska: „prowokuje go i jawnie się tym popisuje, że jest pokonany” (162 D). Przymuszczałnie przesadzał i w głosie. Nie wyśmiewał Krytiasza jednak wprost. Zachowywał się jak dojrzały, opanowany mężczyzna. Jego postawę uchylania się od odpowiedzi i pewnej jakby ukradkowości, podkreśla na płaszczyźnie językowej dodatkowo przedrostek ὑπ — : ὑπέχειν, ὑπεκίνει. Zatem Charmides okazuje się dotychczas spokojny, męski, powściągliwy, taktowny, odważny i myślowo samodzielny.

W jaskrawo odmiennym świetle ukazuje narrator Krytiasza. Daje do zrozumienia, że Krytiasz skłamał, wypierając się autorstwa trzeciej definicji rozważgi: „Ja mam takie wrażenie, że to z pewnością prawda, com przypuszczał, a mianowicie, że to właśnie od Krytiasza Charmides usłyszał tę odpowiedź o rozwadze” (162 C). Krytiasz, zdemaskowany i posądzony o złą definicję, zareagował wtedy porywczo i napastliwie. Nawet rozgniewał się na Charmidesa. Narrator komentuje: „Aż dotąd z trudem panował nad sobą; teraz już nie mógł dłużej” (162 C). Jak chłopiec walczył z nieśmiałością, tak ten z gniewliwością, z tą jednak różnicą, że Krytiasz nie był w stanie opanować się i w końcu wybuchnął. Komentarz narratora posuwa się do porównania i wprowadza nowy obraz: „Więc tamten nie wytrzymał i miałem wrażenie, że się na chłopca gniewa, jak poeta na aktora, który mu jego wiersze źle mówi (162 D). Brak opanowania, gniewliwość dopełniają inne słabości charakteru Krytiasza. Są to: unoszenie się ambicją [„zależy mu na dobrej opinii u Charmidesa i u całego towarzystwa”] (162 C) oraz fałszywy wstyd [„ambitny był zawsze, więc wstydił się obecnych przy rozmowie”] (169 C).

Narrator przypisuje mu zatem nową wadę charakteru, jaką jest próżność. Wstydił się przyznać do klęski, do fałszywego kierunku, gotów za cenę prawdy trzymać się czegoś nieprawdziwego: „nie był w stanie przeprowadzić tych rozróżnień, do których go zachęcałem, tylko mówił coś tam niejasno, pokrywając kłopot” (169 C). Przyjął postawę retora, który się popisuje, a Sokratesowi zależało na uczciwości dyskutantów, na tym, aby się przyznali do błędów, jeśli je popełnili.

Charmides i Krytiasz są sobie silnie przeciwstawieni przez narratora nie tylko pod względem usposobienia, lecz również kontrastują ze sobą w sposób odwrotny do wieku (τηλικούτου, ηλικίας) oraz wiedzy (ἀγνοσί, ἐπιμελείας). Podkreślenie różnicy wieku i wykształcenia ma charakter ironiczny, szydęrczy nieco, bo i wiek Krytiasza, i zasób wiedzy powinien kontrastować z wiekiem i wiedzą Charmidesa w sposób pozytywny, a nie negatywny. Dzięki też narratorowi zauważamy, że w odmiennej atmosferze przebiega rozmowa w zależności od tego, kto z nich jest partnerem Sokratesa. Dyskusja z Charmidesem nie ma charakteru erystyki *sensu stricto*. Charmides podsuwa tylko propozycje, a rozważania prowadzi sam Sokra-

tes, sam też dokonuje analizy i syntezy. Traktuje Charmidesa jak współpracownika, a nie przeciwnika. Poglądów jego nie zbija złośliwie, lecz doprowadza go dobrotliwie do cofnięcia poprzedniego zdania. Używanie optatiwu wskazuje na dobrą wolę Sokratesa i nadaje jego wywodom charakter tylko propozycji. Odpowiedzi Charmidesa są krótkie, nie zawierają bynajmniej tonu przygnębienia, ale przeciwnie — aprobaty dla Sokratesa. Dyskusja natomiast z Krytiaszem od razu nabiera cech prawdziwej erystyki, a i nastawienie Sokratesa ulega zmianie z życzliwego na złośliwe. Sokrates chwycił Krytiasza na nielogicznościach i podsuwał mu coraz to inne rozumienie słów: „robić swoje” (τὰ ἑαυτοῦ πράττειν). Dosłowne ich znaczenie ograniczył do działania pożytecznego i czynienia dobra, a nadto wprowadził jako jedną z cech człowieka rozważnego — samowiedzę. Tymi rozszerzeniami definicji Sokrates doprowadził Krytiasza do rozdrażnienia, który nawet zarzucił mu podstępny zamiar zbijania go z tropu, a przecież mieli razem dochodzić do zdefiniowania pojęcia rozważgi. Aby Krytiasza zupełnie nie zniechęcić, Sokrates nagle zmienił taktykę: stał się przesadnie uprzejmy i pokorny, zwracał się do Krytiasza bardzo wytwornie: „Więc gdybyś mnie tak zapytał... to bym powiedział” (165 C, 165 D) lub przez: ὦ φίλε, ὦ ἑταῖρος. Jednocześnie gra człowieka, będącego w dużych trudnościach: „zobacz no, czy może ty będziesz miał z tym mniejszy kłopot ode mnie” (167 B), czy: „Ja sobie nie dowierzam, żebym miał to rozpatrzyć” (169). Sokrates próbuje stworzyć wspólną postawę badawczą. Zapewnia Krytiasza, że nie ma innych zamiarów w stosunku do niego, jak do siebie. Przekonywał, iż obojętne, kto będzie zbijany (ὁ ἐλεγχόμενος), raczej należy uwagę skupić na samym problemie i oczekiwać wyniku. Wzywał go do dalszej rozmowy. W ten sposób okazał mu swą życzliwość i starał się skłonić Krytiasza do poniechania postawy ambicjonalnej. Podobało się to Krytiaszowi i wpadł w sidła. Uwierzył w rzekome trudności Sokratesa, dał się wciągnąć postawą *falsae modestiae* Sokratesa w dyskusję, przyjął fikcję za rzeczywistość. To właśnie podkreśla narrator: „Kiedy Krytiasz to usłyszał i zobaczył, w jakim jestem kłopotcie — wtedy, jak ci, co na ziewających patrzają, zaraz i sami zaczynają to samo robić, tak i on, miałem wrażenie, ode mnie się moim kłopotem zaraził i nie wiedział, którędy iść” (169 C). Ta postawa Sokratesa względem Krytiasza odbija jednak od jego zachowania względem starszych wiekiem i sławą przeciwników z innych dialogów. Traktuje tu Krytiasza z dużą dozą życzliwości. I naprawdę zajmuje postawę wychowawczą w stosunku do niego. To, że siebie stawia na równi z nim, jest zarówno chwytem dyskusyjnym, jak wychowawczym. Dyskusyjnym — o tyle, żeby wyrobić w nim postawę badawczą; wychowawczym — aby go oduczyć próżności.

W podobnej sytuacji, według narratora, zupełnie inaczej zachował się Charmides. Nie uwierzył Sokratesowi, dającemu fałszywy obraz siebie jako słabego badacza. Odciął się od tej opinii (ὡς φης σὺ), nie uległ pierwszemu wrażeniu. Z równą rezerwą odniósł się do pochwały siebie. Nie wie, czy posiada rozważkę, gdyż nie ustalono, czym ona jest. Chociaż rozstrząsanie tego problemu nie powiodło się *sensu stricto*, tj. nie doprowadziło do gotowej definicji, okazuje się jednak poży-

teczne, gdyż stanowi podniętę i zachętę do dalszego zmagania się z postawionym problemem, a także do pracy nad sobą w ogóle. Charmides chce się dalej uczyć, wyraża gotowość przebywania z Sokratesem każdego dnia i to od zaraz. W ten sposób weryfikuje się w naszych oczach ta cecha charakteru Charmidesa, którą mu przypisywano, tj. rozwaga. Ale i Krytiasza, mimo początkowej deprecjacji ze strony Sokratesa jako rozmówcy, na końcu dialogu ukazuje narrator w dodatnim świetle. Jego ujemna cecha — próżność nie występuje już w dialogu, gdyż pokonany w dyskusji, pod koniec której nie nadążał za tokiem rozumowania Sokratesa, stawszy się z partnera jego echem, nie czuje się obrażony, a nawet przeciwnie — zachęca chłopca do pobierania nauki u Sokratesa. Krytiasz nie jest takim dyskutantem jak Gorgiasz czy Kalikles, którzy w dialogach czysto erystycznych wychodzą zupełnie zmiążdżeni. Pogodnie też kończy się rozmowa żartobliwą fikcją niewolenia Sokratesa, który jakby nie mając innego wyjścia, godzi się przyjąć Charmidesa na naukę.

Na podstawie dotychczasowej analizy można stwierdzić, że udział narratora w utworze jest niezbędny. Narrator bowiem opatruje dialog w komentarz objaśniający jego akcję oraz zachowanie obecnych w palestrze. Największą jednak zasługą narratora jest bogata charakterystyka ethosów Charmidesa i Krytiasza, a także dokumentacja na żywo problemu dyskutowanego przez model zachowania Charmidesa. Formułowane definicje są cząstkowe. Okazuje się, że wszystko rozważą jest lub wszystko nią nie jest. Natomiast na przykładzie Charmidesa widzimy, czym cechuje się człowiek rozważny, widzimy go w działaniu i pośrednio jesteśmy w stanie uchwycić istotę rozwagi. Co nie udało się w dyskusji, udało się na przykładzie, a to właśnie zostało zaprezentowane przez narratora. Ta weryfikacja posuwa się dalej niż rozumowanie, przekracza granice dyskusji, wzbogaca ją. W ten sposób cała narracja ściśle splata się z ideową wymową utworu. Dzięki właśnie narratorowi uzyskujemy odpowiedź na postawione w dialogu pytanie, czym jest rozwaga.

W stosunku do opowiadania narrator zachowuje postawę interpretująco-oceniającą. Swój stosunek wyraża bezpośrednio, w postaci konfesyjnych wzmianek, uzupełniającego komentarza, poprzez wprowadzenie porównań, w jednym wypadku przez użycie epitetu: *μαυικός* (153 B). Narrator informuje o zachowaniu Charmidesa i Krytiasza, nierzadko sygnalizując swoje własne wrażenia, snuje pewne refleksje. Wszystko to w gruncie rzeczy uprzytamnia raz po raz i ukonkretnia sytuację narracyjną, bliżej nieokreśloną, jeśli chodzi o czas i miejsce, o charakterze rozmowy towarzyskiej. Oprócz tego sytuację narracyjną narrator umiejętnie podkreśla przez swą pamięć o chwili obecnej i słuchaczu, którym jest ktoś bliski, gdyż nazywa go przyjacielem i niby się mu zwierza. Pierwsze wyznanie jest natury ogólnej: „Mnie się jakoś prawie każdy młody wydaje piękny” (154 B), drugie bardziej osobiste: „wydał mi się przedziwny i jeśli chodzi o wzrost, i jeśli o piękność” (154 C).

W dialogu tym występuje zatem narracja dwupłaszczyznowa, choć sytuacja narracyjna, trzeba przyznać, ledwie przebłyskuje przez opowiadanie, dlatego więc nar-

racja ta jest bliższa „przedstawieniu scenicznemu” niż „opowiadaniu właściwemu”. Ekspozycja utworu wyrażona jest w sposób realistyczny i pełen niewysłowionego wdzięku. Wszystko tu ważne i wszystko wprowadza w klimat helleńskiego wychowania, czyli paidei.

Bibliografia

1. Backer Th.: *Plato's Charmides*. Halle 1879.
2. Bloch G.: *Platons Charmides. Die Erscheinung des Seins im Gespräch*. Stuttgart 1973.
3. Jasińska M.: Narrator w powieści. W: *Problemy teorii literatury*. Wrocław-Warszawa-Lublin 1967.
4. Stanzel J.: *Literarische Form und philosophischer Gehalt des platonischen Dialoges*. W: *Jahresbercht des Schles. Gesellschaft für vatel. Cultur*. Berlin 1916.

LA FONCTION DU NARRATEUR DANS *CHARMIDES* DE PLATON

Résumé

Dans *Charmides* de Platon, le rôle du narrateur échoue à Socrates; il y joue une double fonction, puisqu'il est en même temps le personnage principal du monde représenté. L'identité de la personne impose au chercheur de redoubler de vigilance lorsqu'il distingue ce qui dans le texte, se rapporte au narrateur, et ce qui appartient au héros de l'action. La fonction du narrateur embrasse: rapporter, en oratio recta, aux auditeurs anonymes l'entretien avec *Criton* et *Charmidès* au sujet de la prudence, décrire la situation et présenter les ethos se développant au fur et à mesure de la progression de l'action. La discussion n'amène pas en définitive la définition de la prudence. La réponse à cette question est apportée, indirectement, par la présentation — par le narrateur — de *Charmidès* qui y apparaît comme un garçon charmant et modèle de l'homme prudent; l'action principale est complétée par quelques images et par la description de la situation qui change chaque fois que la définition est formulée.